Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 179. Lwów, Czwartek dnia 10. Sierpnia 1922. Rok XL.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy „Zwyczajne" 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 90 Mk., na pierwszej kolumnie 300 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr. „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Prasa", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Kto ustąpi?

Zanim Poincare zdecydował się na wyjazd do Londynu cała prasa angielska biła na alarm, uważając, że konferencja londyńska będzie „zwrotnym punktem" europejskiego życia, otworzy nowe horyzonty. Francję zaś nęciła obietnicą anulacji długów francuskich w zamian za zgodę na zniżenie odszkodowań niemieckich.

W szczerość angielskich propozycji nie bardzo wierzyła Francja i słusznie. Równocześnie z kampanją prasową za anulacją długów francuskich świat polityczny angielski i prasa prowadziły uparta propagandę na rzecz spłaty długów Anglji wobec Stanów Zjednoczonych, twierdząc, że tego wymaga honor Albionu, że odpuszczenie długów zależy od Ameryki, Anglji zaś tego proponować nie wypada. Było to godzenie krzywym sztychem we Francję i zaznaczanie z góry niezłomnego stanowiska Anglji w sprawie długów alianckich. Zupełnie otwarcie zrzuciła Anglja przyłbicę z chwilą, gdy przyjazd Poincarego stał się pewny. Przedewszystkiem Lloyd George odłożył nagle konferencji premjerów charakter decydujący, zapowiadając, że wobec konieczności wypracowania planów finansowych, właściwa dyskusja odszkodowań i długów odbędzie się później. Powrót p. Schanzera do władzy skłonił zapewne premjera angielskiego do postanowienia, aby bez Włoch i Belgji nic decydującego nie przedsiębrać. Chodzi tu o odebranie konferencji premierów charakteru równości, na której terenie musiałby może i Lloyd George czasem ustąpić; chodzi o zmajoryzowanie Francji głosami państw innych. „Westminster Gazette" przewiduje nawet, że właściwa dyskusja odbędzie się aż we wrześniu. Obecne obrady będą miały charakter przedwstępny, informacyjny.

Obie strony przedstawią plany, niewiadomo wprawdzie, czy rządy mają oficjalnie opracowane projekty, znane są nam tylko hypotezy i sugestje pism. Wiemy, że Lloyd George ma zamiar żądać moratorjum dla Niemiec na sierpień aż do wielkiej konferencji i że temu Francja jest przeciwna, jak wskazuje nota Poincarego, która wiele krwi prasie angielskiej napsuła.

Ultimatum Poincarego do Niemiec było stwierdzeniem raz jeszcze stanowiska Francji, wiernej traktatowi wersalskiemu, oraz zagrożeniem, że Francja aż do końca gotowa swej tezy bronić, choćby działać miała niezależnie od państw innych. Jest to groźba skierowana przeciw Berlinowi i przeciw Londynowi, którą Poincare przed wyjazdem do Londynu uważał za konieczną. Prasa nacjonalistyczna podaje inną broń premjerowi żąda zawieszenia wypłaty odsetek od długów angielskich, jak długo Francja nie otrzyma odszkodowań niemieckich. Wiadomo jednak,

Budowa nowego ugrupowania finansowego w Europie.

Pierwsze posiedzenie Konferencji Londyńskiej.

Exposé Poincare'go.

WSTĘPNE OBRADY.

Londyn. (PAT.). Konferencja rozpoczęła się o godzinie 11. Posiedzenie trwało 2 godziny. W czasie zarządzonej przerwy delegacje rozważały propozycje wysunięte przez Poincare'go. Gdy delegaci opuścili salę obrad, pozostali tam angielscy delegaci finansowi oraz Chamberlain i Worthington-Ewans. Odbyli oni 20-minutową konferencję z L. George'm. Lord Curzon nie był obecny na posiedzeniu. Angielscy delegaci odmówili udzielenia wyjaśnień o przebiegu posiedzenia.

POINCARE ŻĄDA GWARANCJI W RAZIE PRZYZNANIA NIEMCOM MORATORJUM.

Londyn. (PAT.) Havas. W ciągu wczorajszych dwóch posiedzeń **Poincare** przedstawił sytuację powstałą na skutek żądań Niemiec przyznania im moratorjum. Poincare zaznaczył, że **sprzymierzeni zredukowali swe żądania reparacyjne do minimum.**

Ograniczyli oni o 12 miljardów dług niemiecki, oszacowany w kwietniu 1921 już bardzo względnie na

132 miljardy marek w złocie.

Niemcy, które nie wypłaciły dotychczas w sposób regularny sum należnych z tytułu odszkodowań, domagają się dziś moratorjum na przeciąg paru lat. **Kwestia długów** przybrała dziś zupełnie nowy charakter. Francja, która sama ponosi ciężar odbudowy 10 zniszczonych wojną departamentów, w każdej chwili może być wezwana do spłacenia swych **długów zagranicznych,** podczas gdy **sama nie może uzyskać zwrotu długów, zaciągniętych przez Niemcy.** Taki stan rzeczy może wywołać poważne trudności. Francja domagając się wykonania przyjętych przez Niemcy zobowiązań, nie działa w duchu imperjalizmu lub militaryzmu,

pragnie jedynie uniknąć ruiny.

10 departamentów Francji zniszczonych przez wojnę nie płaci formalnie podatków. Poincare zakończył, domagając się **w razie przyznania przez komisję odszkodowawczą Niemcom moratorjum,** aby zażądano od Niemiec

odpowiednich gwarancji.

Premier oświadcza, że

co do tej zasady będzie nieprzejednany.

EKSPERCI ZBADAJĄ ZDOLNOŚCI GWARANCYJNE NIEMIEC.

Konferencja postanowiła przekazać do rozpatrzenia **komisji rzeczoznawców** pod przewodnictwem sir Roberta Horne ustęp expose Poincare'go, dotyczący **gwarancji.** W komisji tej Francję reprezentować będzie Delasterie.

L. George

przedstawił szereg uwag, wykazując, że **uchylanie się Niemiec od wykonania przyjętych zobowiązań**

godzi w interesy wszystkich sprzymierzonych.

Prawdą jest, że Niemcy skarżą się bezustannie. Ale nie trzeba przyjmować tych skarg bez przekonania się, o ile są one uzasadnione. W każdym razie trzeba znaleźć odpowiednią metodę, zapewniającą możność uzyskania od Niemiec zapłaty.

Schanzer

mówił o ciężarach, jakie poniosły Włochy, wyrażając przekonanie, że wszyscy sprzymierzeni wspólnie ponosić będą skutki przyznania Niemcom ewentualnych ustępstw.

Theunis

oświadczył, że sytuacja finansowa Belgji jest poważna. Zła wola Niemiec była stale przyczyną zniechęcenia państw sprzymierzonych.

ROZPACZLIWE WOŁANIE AUSTRJI.

Londyn. (PAT.) Rząd austrjacki wystosował do konferencji londyńskiej notę, w której zaznacza, że za zgodą parlamentu wiedeńskiego złoży na państwa sprzymierzone odpowiedzialność za gospodarkę Austrji, o ileby **pomoc** zagraniczy nie nadeszła w **krótkim czasie.**

Wybitne różnice poglądów.

Paryż. (PAT.). Jak donosi „Matin" z Londynu, ogólne wrażenie pierwszego dnia obrad streszcza się w tem, że Poincare potrzebuje czasu do przeprowadzenia swoich zastrzeżeń, których się domaga za zgodę na przyznanie Niemcom moratorjum. Przypuszczają, że żądanie

utworzenia granicy celnej na wschodzie zagłębia Ruhry

napotka na pewne trudności. Wyłączenie z obrad konferencji sprawy długów międzykoalicyjnych uniemożliwiło rewizję spłat reparacyjnych. Pertinax pisze w „Echo de Paris", że Lloyd George i Schanzer usiłują zyskać na czasie. Nie mieli oni odwagi wystąpić wprost przeciwko tezie francuskiej. Zasadniczo są oni skłonni przyznać Francji pewne gwarancje, ale usiłują przeszkodzić temu, aby gwarancje miały charakter sankcji.

MOŻE L. GEORGE NARESZCIE USTĄPI?

Paryż. (AW.). Wedle doniesienia londyńskiego sprawozdawcy „Tempsa" Lloyd George zdecydowany jest ustąpić, jeżeli nie przyjdzie do porozumienia pomiędzy Anglją a Francją. w kwestji reparacyjnej. W takim razie powstałby gabinet konserwatywny, którego zadaniem byłaby misja wyrównania różnic w zapatrywaniach obu rządów.

że w poważnych sferach francuskich istnieje plan, mogący stać się podstawą dyskusji. Francja gotowa byłaby skreślić t. zw. bony „C", przedstawiające trzecią część długów niem., w zamian za anulację długu francuskiego wobec Anglii. Aby dać dobry przykład pewne sfery radzą, aby rząd francuski skreślił pierwszy dług państw sprzymierzonych, które we Francji miljardowe zaciągały pożyczki, przewyższające znacznie wierzytelności angielskie. Francja zażądałaby, aby i Anglja skreśliła część swej wierzytelności wobec Niemiec. Kontrola finansowa Niemiec i dostawy w naturze uzupełniają domniemany memorjał francuski.

Projekt ten z góry, bez apelu odrzuca rządowa opinja angielska. Tą Anglia, której Niemcy uprzejmie bez targów zapłaciły koszta okupacji reńskiej i wobec której wywiązują się z szeregu innych świadczeń, orzeka, że ona jedynie ma prawo występować w roli pośrednika, gdyż nic na wojnie nie zyskała! (!!) „Observer" z świętoszkowskim jadem twierdzi, że Anglja, która nie wzięła ani Saary, ani Alzacji i Lotaryngii, tylko kolonje nędzne, które jej kłopotów i niesłychanych wydatków przysparzają (!!) i ma 2 miliony bezrobotnych, ma prawo żądać ustępstw od Francji „stokroć szczęśliwszej".

Najpierw Anglja żąda moratorjum dla Niemiec w imię „bezpieczeństwa Francji i dla dobra franka francuskiego". Następnie krótko załatwia się z francuskim projektem anulowania bonów C, nazywając go nierealnym, gdyż bonów tych i tak Niemcy nie zapłacą.

Następnie sprzeciwia się stawianiu na jednym planie odszkodowań niemieckich i długów francuskich. Pierwsze są ponad możność wypłaty Niemiec, narzucone przez miecz, drugie są dobrowolnem zobowiązaniem i Francja odmawiając ich pozbawiłaby się na przyszłość wszelkiego kredytu.

Najważniejszą tezą angielską jest, że sprawa ekonomiczna Europy jest połową problemu światowego, dlatego współpraca Stanów Zjednoczonych jest konieczna; aby je pozyskać trzeba im spłacić długi. Jeśli płaci się długi wobec Stanów Zjednoczonych, należy tę samą zasadę przeprowadzić i w Europie. Dlatego Lloyd George zapowiada, że od października zażąda od wszystkich dłużników Anglji spłaty odsetek. Jeden „Times" zwraca uwagę, że spłata długów dla państw europejskich jest ruiną, a dla Anglji zabawką i ostrzega Anglję przed dążeniem do zupełnego bankructwa świata.

Równocześnie pewne niedyskrecje prasy, może i umyślne, donoszą, że w zamian za zgodę na wejście Niemiec do Ligi Narodów, bez żadnych ograniczeń i warunków, w zamian za **ewakuację lewego brzegu Renu** byłaby Anglja skłonna skreślić część lub całość długów francuskich! Byłoby to ze strony Francji pozbycie się ostatniej gwarancji. Wiadomo bowiem, że Francja krzywdzący ją traktat wersalski przyjęła tylko wobec obietnicy traktatu gwarancyjnego ze strony Ameryki i Anglji — traktatu, który dzięki Lloydowi Geoge'owi nie przyszedł do skutku. Premjer angielski do dziś łudzi Francję gwarancyjnym traktatem francusko-angielskim, żądając wprzód wyzbycia się zakładów. Nauczony doświadczeniem Paryż jest ostrożny.

I podobnie jak Francja grozi działaniem na własną rękę, Anglja zapowiada, że w razie odrzucenia jej pośrednictwa i planów, odwróci się od Europy, zostawi ją swemu losowi i punkt ciężkości swej polityki przeniesie na Dominiony.

Wobec takiego stanu umysłów należy wątpić w owocną pracę konferencji. Czy przesilenie marki niemieckiej będzie i przesileniem polityki światowej, jak chce część prasy angielskiej?

L. C.

—oo—

Przegląd światowy.

Z WYCIECZKI DZIENNIKARZY SZWAJCARSKICH.

P. Edmund Barde zamieścił w „Journal de Geneve" szereg artykułów ze swej podróży do Polski. Artykuły nacechowane szlachetną bezstronnością ożywione są sympatją dla sprawy polskiej. W pierwszym artykule poświęconym Gdańskowi słusznie zwraca p. Barde uwagę na niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju przedstawia zbyt liczna policja gdańska, na którą wolne miasto wydaje 45 miljonów marek n.!!! (Wobec tej cyfry na 200 km. terytorjum czemże są budżety wojskowe Polski, które tak rażą komisję rozbrojeń? — P. R.). Wizyta w Łodzi przekonała dziennikarza szwajcarskiego o sile żywotnej przemysłu polskiego odbudującego się szybko po wojnie. Praca wrząca na roli i w zagłębiach przemysłowych imponuje Szwajcarom.

Wizyta w Wilnie stwierdza polski charakter miasta. Gen. Żeligowski okazuje się prawdziwym wyrazicielem woli ludności. Największy zachwyt budzi jednak i piękno przyrody małopolskiej i wysiłek rządu polskiego, który krajowi temu zapewnił dobrobyt i spokój. P. Barde poczytuje rządowi polskiemu za wielką zasługę, że nie czynił różnicy między całym krajem a wschodnią jego połacią, której przynależność jest ciągle przez ludzi złej woli kwestjonowana i że dzięki wysiłkom rządu kraj ten przedstawia obraz największej pomyślności. W interesie całej Europy, pokoju świata i szczęścia kraju, gdzie ludności zmięszanej ściśle rozdzielić niepodobna, p. Barde chciałby widzieć przynależność Wschod. Małopolski do Polski ostatecznie przez Europę uznaną.

AMERYKA ROZGASZCZA SIĘ W PERSJI.

„Times" dowiaduje się, że 18 finansistów amerykańskich i znaczna liczba doradców finansowych wezwanych przez rząd perski udaje się do Persji.

—oo—

Z polityki polskiej.

RZĄD POLSKI UPOMINA SIĘ O JAWORZYNĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Poseł polski w Pradze p. Erazm Piltz przyjedzie jutro do Warszawy. Przed wyjazdem z Pragi złożył p. Piltz rządowi czechosłowackiemu imieniem rządu polskiego notę w sprawie Jaworzyny. W nocie tej zwrócona jest uwaga na niewypełnienie przez Czechosłowację zobowiązań związanych z kwestją Jaworzyny.

JESZCZE JEDNO POSIEDZENIE SEJMU W SPRAWIE WYBORÓW?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W pewnych kołach stołecznych, zbliżonych do sfer sejmowych, kolportowana jest wiadomość, że na 18. bm. ma być zwołane posiedzenie Sejmu. Na posiedzeniu tem miałby rząd rzekomo przedstawić trudności, wywołane uchwałą sejmową o dokonaniu wyborów w dniu 5. listopada i żądać wobec tego przesunięcia terminu.

Wobec tych pogłosek zwróciliśmy się do Prezydium Rady ministrów, gdzie nam oświadczono, że w zamiarach rządu nie leży wpływać na zmianę terminu wyborów.

RUCH KOLEJOWY W UMOWIE POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) W związku z pertraktacjami polsko-niemieckiemi o układ polityczno-handlowy, odbywają się konferencje międzyministerjalne, w których dyskutowane są kwestie, dotyczące memorjału przygotowawczego do tych pertraktacji. Między innemi omawiana jest sprawa ruchu kolejowego między Polską a Niemcami. Dotychczas ruch ten odbywał się prawie wyłącznie przez punkt graniczny Zbąszyn. Komunikacja przez ten punkt połączona jest z wielu niedogodnościami. Ministerstwo kolei stara się więc, aby w pertraktacjach z Niemcami znalazła się również sprawa uregulowania ruchu sąsiedzkiego kolejowego. Poza tem ministerstwo kolei przygotowuje materjał do ugody z Niemcami w sprawie technik. postanowień konwencji berneńskiej.

Rokowania handlowe jugosłowiańsko-polskie. Jugosłowiańskie biuro prasowe donosi, że w połowie sierpnia rozpoczną się w Warszawie rokowania o zawarcie traktatu handlowego Jugosławji z Polską (PAT.).

—oo—

HJALMAR BERGMAN. 45

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Jeżeli teraz nie zostanę wytargany za uszy, to chyba matka zapomniała już tej sztuki.

— Więc to nie prawda? Zażartowałeś sobie?

— Nie wiem, skąd mi to przyszło? nagle skoczyło mi do głowy. Ale gdybym nie był wymyślił czegoś tak okropnego, nie byłbym się pozbył mamy, a skorobym się mamy nie pozbył, to —

— Co ty robisz? Puść mnie!

— Nie mógłbym cię pocałować!

— Tego i tak nie będziesz mógł. Puść mnie, słyszysz?

—Muszę ci coś opowiedzieć...

— Nie, nie siadaj na łóżku! Odejdź!

— Mnie się dziś coś wydarzyło — coś tak niezwykłego — nie wiem, co ty zrobisz, gdy to usłyszysz...

— Nic mnie to nie obchodzi! Zupełnie nic!... Tak, daj spokój!

— Nie interesuje cię zgoła to, co mnie spotkało? Skoro ci mówię, że jest takie nadzwyczajne...

— N...ie... ty się także nie interesujesz tem, co mnie się wydarzyło. Nie pytasz nawet —

— Alboż się nie pytałem? A więc dobrze, opowiedz ty najpierw swoje, potem ja opowiem swoje. — No, więc cóż to było?

— Nie powiem.

— Tak? Więc dlaczegóż chcesz, żebym się pytał?

— Słyszałeś przecież, co ciocia powiedziała...

— Cóż takiego? Mówiła, żeś słyszała coś nieprzyjemnego. Czy to ten szubrawiec Roger, czy też jego kuzyn? Obaj? Cóż tedy powiedzieli?

— Źle się wyrazili o mojej mamie.

— O twojej mamie? Cóż takiego powiedzieli?

— Myślisz, że mogę powtórzyć?

— A to ładne towarzystwo! Ale już przecie, dzięki Bogu pojechali i pokój niech będzie z nimi! Mam więc ci swoje opowiedzieć?

— Daj mi spokój!

— Przecież cię nie dotykam! Pytam tylko, czy ci mam opowiedzieć swoje? Chcesz, chcesz? Możesz mi wierzyć.

— Zostaw mnie! Nie siedź tu!

— Ależ Blanduś, co ci się stało? Rzeczywiście, nie chcesz, żebym ci powiedział?

— Nie!

— Ach, co mówisz? A ja mamę podstępem oddaliłem tylko dlatego, żebyś ty pierwsza, najpierwsza to usłyszała.

— Nie chcę, słyszysz?

— Dobrze.

Usiadł na ziemi przed łóżkiem w tej samej pozycji, jaką przybierał w chatce myśliwskiej. Był zmęczony bardzo, w głowie mu kotłowało. Miło mu było chwilkę posiedzieć w ciemności, milcząco. Nie mógł pojąć, o co się Blandzia gniewała. Co zrobił lub co powiedział? Nie, nic nie rozumiał. Ale, że ją rozgniewał, to widoczne. Nigdy nie była taka paskudna! Może to przejdzie zaraz? Pięknie było siedzieć przy niej spokojnie i myśleć, nie, wcale nie myśleć — głowę oprzeć o brzeg łóżka i tak drzemać. Gdyby zechciała położyć mu rękę na twarzy!

— I nie pozwoliła się pocałować: — O, ty złośliwa, mała żaba!

Podniósł się.

— Blandziu, wiem, że nie chcesz nic o mnie wiedzieć. Ale przecież pocałować cię chyba mogę?

I nie czekając odpowiedzi, ujął ją i trzymał mocno.

— Wiesz, ile razy cię całowałem? Całowałem, jak teraz — jak teraz — całowałem cię, gdyś spała, kochanie moje, moje — nie chciałaś się obudzić, nie chciałaś, prawda? Zdaje mi się, że nieraz przebudziłaś się, ale udawałaś, że śpisz, bo się wstydziłaś, co? Przyznaj się. Całowałem cię, jak teraz, jak teraz.

Nagle poczuł, że jest spłakana.

— Ależ, co ci jest? Nie powiesz mi, czemuś taka smutna? Czy rzeczywiście o to, co ci powiedzieli?

Wyrwała mu się, mówiąc: — Puść mnie!

(C. d. n.).

Żądania francuskie.

Paryż. (PAT.). „Matin". Poincare na wczorajszem posiedzeniu zażądał zastosowania ceł, utrzymania granicy celnej we wschodn. części obsadzonych terytorjów, **włączenia do tego zagłębia Ruhry**, wreszcie zażądał uregulowania udziału aljantów w przedsiębiorstwach niemieckich. Chcemy pertraktować w tych sprawach — mówił Poincare — ale nie opuścimy tej konferencji bez uznania zasady produktywnych dowodów.

WOJSKA FRANCUSKIE MASZERUJĄ NA PALATYNAT.

Berlin. (AW.) W tut. kołach politycznych i finansowych krążyła w niedzielę pogłoska, że Francja przedsięweźmie kroki celem wojskowego zajęcia Ruhry. Stwierdzono, że nadeszły większe oddziały, które zmierzają w kierunku Palatynatu.

CYFROWY EFEKT ZMNIEJSZONYCH RAT.

Paryż. (PAT.) Havas. W sprawie odszkodowań niemieckich pisze „Temps", że Anglja jest skłonna zgodzić się na to, aby Niemcy, które zobowiązały się 10. czerwca 1921 spłacać raty miesięczne w wysokości 2 miljony funtów, spłacały tylko 1 i pół miljona funtów, idących do kasy komisji odszkodowań zamiast urzędów kompensacyjnych paryskiego i strasburskiego. — „Temps" przypomina wobec tego, że paryski urząd kompensacyjny liczy ogółem na wpływ 170 miljonów franków, strasburski zaś urząd od 600 do 800 miljonów franków. W tem reprezentowane są interesy z górą 115.000 wierzycieli w Alzacji i Lotaryngji. Gdyby więc — pisze dalej „Temps" — raty niemieckie zmniejszyć do 1/4 części ich uprzedniej wartości, a przytem kierować je do kasy komisji komisji odszkodowań, **wierzycieli francuscy byliby poprostu ograbieni.**

Projekt ustawy wodnej. Warszawa. Wczoraj o 10 odbyło się ostatnie posiedzenie komisji wodnej, na której przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy wodnej. Ustawa ta ma wielkie znaczenie dla całej akcji kanalizacyjnej.

—oo—

Błagalna nota Niemiec do Ententy.

NIEMCY PROSZĄ I GROŻĄ NAPRZEMIAN.

Wiedeń. (AW.) Kor. berliński „Neue Freie Presse" potwierdza wiadomość „Daily News", że rząd niemiecki wysłał do Londynu notę, która będzie doręczona Ententcie. W nocie tej prosi rząd niemiecki o pobłażliwość i cierpliwość oraz podnosi konieczność takiego rozwiązania zagadnienia reparacyjnego, któreby nie doprowadziło **Niemców do rozpaczy i do przerzucenia się z obozu demokracji do obozu reakcji.**

NIEMCY SĄ RACZEJ OPORNE, NIŻ NIEZDOLNE DO PŁACENIA.

Paryż. (PAT.) Wolff. „Petit Parisien" zauważa, że główna różnica zdań na konferencji londyńskiej polega na tem, że Anglja jest zdania, że Niemcom należy w sprawie wypłat zobowiązań pozostawić pewien czas do zaczerpnięcia tchu. Francja zaś jest zdania, że im więcej będzie się czynić Niemcom ustępstw, tem bardziej będą oni skłonni do uchylenia się od obowiązań. **Należy zatem bezzwłocznie zastosować zarządzenia przymusowe.**

Rosja zamierza prowadzić politykę inicjatywy w Europie.

Beznadziejność wszystkich Konferencji.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) W czasie pobytu Litwinowa w Warszawie konferowali z nim przedstawiciele prasy żydowskiej. Z tych wywodów wyjmujemy ciekawsze momenty, które rzucają światło zarówno na ogólną politykę sowietów, jak i na stosunki polsko-rosyjskie. A więc:

Na zapytanie, jakie rezultaty przyniosły konferencje w Genui i w Hadze, odpowiedział Litwinow, że delegacja litewska udała się do Genui w przekonaniu, że osiągnięcie porozumienia pomiędzy Rosją a innymi rządami jest bliskie, lecz **ani Genua ani Haga nie przyniosły żadnych konkretnych rezultatów.** Jednak teoretycznie osiągnęliśmy ważne wyniki — mówi Litwinow — albowiem można było sądzić, iż Europa chce z nami wejść w ugodę, obecnie zaś osiągnęliśmy jasne przeświadczenie, że **droga do porozumienia nie wiedzie przez tego rodzaju konferencje.**

Na pytanie, jaką drogę lub formę zaproponuje obecnie rząd sowjetów, odpowiedział Litwinow, że nie jest to jeszcze ustalone. Obecnie Rosja dążyć będzie do uchwycenia inicjatywy w swoje ręce.

Czas w jakim możnaby ten zamysł zrealizować trudny jest do określenia. W każdym razie możliwem to jest dopiero po zjeździe Wszechros. Centr. Kom. Wykon., to jest w jesieni.

O samym przebiegu pobytu Litwinowa w Warszawie wspomniani dziennikarze donoszą, że podróż przez Warszawę była związaną z projektem polskim, wniesionym przez delegata rumuńskiego wysłania specjalnej komisji dla zbadania stosunków w Rosji.

LITWINOW U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Dalej dowiadujemy się, że Naczelnik Państwa, przyjmując Litwinowa chciał tem samem zaprzeczyć rozpowszechnianym za granicą legendom o jego wrogim stosunku do Moskwy.

Podczas audiencji u Naczelnika Państwa omawiane były sprawy rozbrojenia i udziału Polski w ekonomicznej odbudowie Rosji.

W kołach miarodajnych wyrażają przypuszczenie, że konferencja w Belwederze przyczynić się może do polepszenia wzajemnych stosunków polsko-rosyjskich.

—o—

Rosja grozi wojną w obronie Konstantynopola.

Radjotelegram do wszystkich państw Europy.

ROSJA GROZI WOJNĄ W OBRONIE KONSTANTYNOPOLA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Bukaresztu donoszą, że z Odessy zostało nadane pod adresem wszystkich państw następujące radio:

„Rząd republiki sowieckiej zawiadamia rządy wszystkich państw europejskich, że będzie uważał okupację Konstantynopola przez Greków za casus belli. W tym wypadku wyda on wojnę Grecji i przedsięweźmie kroki celem obrony Bosforu i Dardaneli.

*

WOJSKA GRECKIE ODGRODZONO PASEM NEUTRALNYM.

Ateny. (PAT.). Reuter. Reprezentanci wojskowi Grecji, Anglji, Francji i Włoch podpisali protokół, orzekający, że między wojskami greckiemi a aljanckiemi na linji Czatałdży ustalona będzie strefa neutralna o szerokości 3/4 mili.

Reakcja we Włoszech uspokaja się.

Rzym. (PAT.). Sytuacja we Włoszech znacznie się poprawiła. W Medjolanie strajk zakończono. Według doniesień z Rzymu, stan oblężenia był ogłoszony w Genui, Medjolanie, Ankonie, Parmie, Livornie oraz Prestji. W okolicach Livorna rozwiązały się organizacje socjalistyczne z obawy przed napadami faszystów. Socjalistyczny zarząd miasta w Weronie ustąpił.

WOJSKO UPOWAŻNIONE DO USPOKOJENIA FASZYSTÓW.

Rzym. (PAT.) W celu przyśpieszenia przywrócenia spokoju w kraju nadał rząd władzom wojskowym w Medjolanie, Genui, Ankonie i Livorno specjalne pełnomocnictwa. Pełnomocnictwa te mają ważność **aż** do chwili przywrócenia spokoju.

DEMOBILIZACJA FASZYSTÓW.

Rzym. (PAT.). Faszyści ogłosili rozkaz nakazujący oddziałom powrót do ich miejsc pobytu.

TRYUMFALNY POWRÓT NACZELNIKA PAŃSTWA DO WARSZAWY.

Kraków. (PAT.) Gdy Naczelnik Państwa wczoraj rano wyjeżdżał z gmachu województwa, orkiestra wojskowa odegrała hymn, a licznie zebrana publiczność zgotowała Naczelnikowi Państwa serdeczną owację.

W **Węgrzycach**, na granicy wojew. krakowskiego oczekiwał Naczelnika Państwa przybyły tam wojewoda dr. Gałecki. Przed wzniesioną tu bramą tryumfalną zgromadzili się liczni włościanie w strojach ludowych, naczelnicy gmin okolicznych z wójtem p. Cholewickim na czele, grupa b. legjonistów z okolicy oraz dziatwa szkolna z nauczycielami. Nadjeżdżający samochód Naczelnika Państwa poprzedzała banderja włościańska na koniu. Gdy przed bramą tryumfalną Naczelnik Państwa wysiadł z samochodu, wójt p. Cholewicki imieniem zgromadzonych włościan powitał Naczelnika w nader serdecznych słowach. Naczelnik Państwa spędził czas jakiś w domu p. Cholewickiego.

Odjeżdżając w dalszą drogę Naczelnik Państwa podziękował obecnym za powitanie i zwrócił się do wojew. dra Gałeckiego z prośbą o wyrażenie w jego imieniu serdecznej podzięki mieszkańcom miasta Krakowa i powiatu za tak miłe i gościnne przyjęcie. Wśród okrzyku: „Niech żyje" udał się Naczelnik Państwa w dalszą drogę.

BISKUP BANDURSKI NA RUBIEŻACH RPTEJ.

Wilno. (Kor. wł.) Dnia 29. lipca br. wyjechał biskup Bandurski do Brasławia, Belmont i innych najdalej na północny wschód wysuniętych placówek polskich w okolicach jeziora Dryświaty.

Dnia 30. lipca poświęcił biskup Bandurski „Krzyż Wolności", wystawiony przez ludność tego miasta, które nadało bisk. Bandurskiemu honorowe obywatelstwo.

Z jednej miejscowości do drugiej przeprowadzały biskupa konne banderje chłopskie z narodowemi chorągiewkami. Wśród ludności nieopisana radość, bo ludność od szeregu lat nie widziała polskiego biskupa. Miejscowości, które odwiedza obecnie ks. biskup Bandurski położone są na pograniczu litewskiem i łotewskiem.

OŻYWIONA PRACA OŚWIATOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Prace organizacyjne na polu szkolnictwa w województwie śląskiem postępują w szybkiem tempie naprzód. Część górnośląską województwa podzielono na 14 inspektoratów szkolnych, a mianowicie: Katowice 3, Królewska Huta 2, Świętochłowice 1, Lubliniec 1, Mikułów 1, Mysłowice 1, Pszczyna 1, Rudnik 2, Tarnowskie Góry 1.

Obok podziału na inspektoraty szkolne istnieje także podział na okręgi wizytacyjne, których jest 4. Z początkiem roku szkolnego otwarte będą 4 seminarja nauczycielskie, a mianowicie: męskie i żeńskie w Mysłowicach, męskie w Tarnowskich Górach i w Pszczynie. Gimnazjów będzie 6 a mianowicie: w Królewskiej Hucie, Katowicach, Mysłowicach, Pszczynie, Rybniku i Tarnowskich Górach; szkół realnych 2 — w Katowicach i Królewskiej Hucie.

—oo—

Endeckie gospodarstwo

w Domu Akad. im. A. M. we Lwowie.

Z kół młodzieży piszą nam: Sprostowanie, które p. Malec ogłosił w Nr. 168 „Kurjera Lw." jako odpowiedź na nasz artykuł pod pow. tytułem, obok gołosłownych zaprzeczeń przytacza okoliczności, które w niczem nie naruszają prawdziwości naszych zarzutów.

Postaramy się obecnie wskazać niektóre rażące swą jaskrawością fakty, aby dać Czytelnikom możność wyrobienia własnego sądu o tem, co w pierwszym artykule poruszyliśmy.

Pan Malec pisze o abiturjentach gimn.

Zaznaczamy, że nie o abiturjentów, ani też o absolwentów gimn. chodziło, lecz o aktualnych już akademików i to dotychczasowych mieszkańców domu akad. Chwytając się tych słów, chciał p. Malec oczyścić siebie i swoich towarzyszy z najcięższego postawionego mu zarzutu. Bez wątpienia obecni włodcy Domu im. A. M. nie posunęli się do tak wielkiej bezczelności, aby żądać od petentów wyraźnie składania deklaracji i przedstawienia oficjalnych ręczyc eli, ten sam bowiem skutek osiągają oni inną pośrednią drogą.

W czerwcu ogłosił Zarząd domu, że mieszkańcy, którzy chcą w przyszłym roku akad. nadal mieszkać w domu akad. im. A. M., winni wnieść podania i dołączyć do nich odpowiednio przez Wydział Bratniej Pomocy zredagowany kwestjonarjusz, pod adresem Bratniej Pomocy, a nie Zarządu domu (nowość!). Jeszcze przed ogłoszeniem terminu wnoszenia podań obwieszczono publicznie decyzję „Komisji Kwalifikacyjnej", że czwarta część dotychczasowych mieszkańców zostanie usunięta.

Szukającego rozwiązania powyższej zagadki skierowało na drogę domysłów już to, że w kwestjonarjuszu znadowało się pytanie, w jakich stowarzyszeniach ak. d. petent pracuje.

Zagadka zupełnie się wyjaśniła dopiero z końcem czerwca, kiedy odbyło się formalnie decydujące posiedzenie „Komisji kwalifikacyjnej", utworzonej specjalnie przez p. Adamiaka z członków Wydziału Bratniej Pomocy (w przeważnej części endeckich) i kiedy w dwa dni potem Zarząd domu obwieścił, że na skutek decyzji wspomnianej Komisji wypowiada mieszkania tym a tym kolegom ($\frac{1}{4}$ ogólnej liczby.

Kto znał proskrybowanych i proskrybentów, ten po przeczytaniu powyższego komunikatu dostrzegł odrazu i bez wątpliwości, że partyjność polityczna endeckiej oligarchji na terenie Bratniej Pomocy i domu im. A. M. posunęła się do najwyższego punktu. Proskrybowani nie tylko nie dają żadnych objektywnie miarodajnych powodów do wyrzucenia ich z domu akad., ale przeciwnie, winni oni nawet mieć pierwszeństwo do mieszkania w nim. Są to bowiem prawie wszyscy aktualni akademicy albo tacy, którzy dopiero otrzymują absolutorjum (wedle statutów można tam mieszkać przez rok wzgl. nawet dwa lata po absolutorjum). Każdy z nich utrzymuje się ze swoich marnych akademickich zarobków, bądź lekcjami bądź biurową robotą. Pod względem postępów w nauce mają conajmniej tesame (jeśli nie większe prawa, jak p. prezes Malec. Zachowanie się ich jako lokatorów, jako akademików i jako ludzi kulturalny i cywilizacji może służyć za wzór tym kolegom, którzy na nich wydali swój wyrok. Względy zdrowotne, jak stwierdził Pan Dr. L. Węgrzynowski po bardzo sumiennych badaniach nie dają co do nich najmniejszej przyczyny do wyrzucenia ich z domu akad. Natomiast proskrybowani pod względem zapatrywań politycznych wzgl. ideowych należą bądź do lewicy, bądź są bezpartyjni (tych endecy najbardziej nie znoszą!) W każdym razie nie solidaryzują się oni z metodami działalności „patrjotycznej" „Ogólno-Narodowego Związku Młodzieży Akad. ani Związku Młodzieży Akad. Monarchistycznej i do związków tych nie należą.

Już sam pow. fakt wypowiedzenia mieszkań dwudziestu kilku kolegom, za którymi przemawiały wszystkie względy sprawiedliwości, a przeciw wyłącznie względy polityki partyjnej z punktu widzenia p. Adamiaka i tow., jest dobitnym dowodem, że przyznanie mieszkania w domu akad. im. A. M. zależy w tym roku endeckich rządów od przekonań politycznych petenta. Mieszkania wypowiedziano bez podania motywów, a kiedy niektórzy koledzy zwracali się z uprzejmemi prośbami o podanie ich, odpowiadały im czynniki „kompetentne", że w tym wypadku udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień muszą odmówić.

Pewien akademik, który po kilkuletniej frontowej służbie w wojsku powrócił do „cywila" jako kapitan wprawdzie, lecz bez środków do życia, chcąc ukończyć studja, zwrócił się z prośbą do Zarządu domu o pomieszczenie go tam, choćby na krótki czas, celem złożenia egzaminu, otrzymał odmowę umotywowaną przez p. Malca tem „że synowie rolników w domu akad. wogóle nie mogą mieć pomieszczenia". Czy to postanawia a. fundacyjny? A trzeba wiedzieć, że dotychczasowa pracowitość tego kolegi i opinje profesorów jak wszelkie inne wymogi przemawiały za przyznaniem mu mieszkania, tembardziej, że miejsce wtedy można było znaleźć. Na zapytanie skierowane do jednego z kolegów, dlaczego wypowiedzi no mieszkanie koledze B., który znany jest tylko z dodatnich zalet pod każdym względem i który stojąc obecnie bezpośrednio przed ostatnimi egzaminami, może bardziej, niż kiedykolwiek tej pomocy mieszkaniowej potrzebuje, dano odpowiedź: „Jakież przez „Posiewu" (Związku P[...]s[...]iej Akad. Młodzieży Ludowej) może mieszkać w Domu Akad."?

Oto fakty — przeciwstawione gołosłownemu sprostowaniu p. Malca.

A teraz zapytujemy w którem miejscu przewiduje akt fundacyjny, komisję kwalifikacyjną wogóle a złożoną z członków z poza Zarządu Domu w szczególności? Jakiem prawem rozstrzygała rzeczona Komisja w sprawach pomieszkań w domu akademickim im A. M.? Jakiem prawem Wydział Bratniej Pomocy zmienił samowolnie skład dotychczasowego Zarządu Domu, skoro statutowo należy to do kompetencji Walnego Zgromadzenia? A zatem nie bez racji twierdziliśmy w poprzednim art., że chyba ten kto uda się osobiście do Panów Prezesów i złoży deklarację i postara się o ręczyciel, że zawsze wiernie służyć będzie politycznej partji N. D., że ręka w rękę pójdzie z monarchistyczną młodzieżą, ten chyba mógłby skutecznie zabiegać o pomieszkanie w domu Akad. im. A. Mickiewicza we Lwowie.

P. S.

Mały fejleton.

LIST DO P. JANA GELLI, AUTORA „ROZMÓW O MIŁOŚCI".

Kochany Panie Delegacie!

Pisząc do tak sympatycznego i sceptycznie pogodnego autora (sceptycyzm ten jest równocześnie dobrocią, wygodą, pobłażaniem i uprzejmością), nie mogę się przecie powstrzymać od wypowiedzenia zdania, wprawdzie nie nowego, ale wyrażającego przecie moją treść psychiczną w danej chwili.

„Życie ludzkie jest nędzne" (w tonie oczywiście mniej fanfarowym od tego, którego użył w „Papierowym kochanku" zacny p. Marjan Bielecki). Nic od niej niema! Stanowczo źle jest na świecie i nic się robić nie chce. Żeby wiedziała, ile szkody przynosi społeczeństwu!

Nie zadowolony, nie wiedząc sam, czego szukam, otwieram szufladę po szufladzie, szperam, wertuję, aż tu wzrok mój pada na miłą, białą książkę z niebieskim tytułem: „Rozmowy o miłości". Witaj książko-przyjaciółko!

Nie widziałem Cię czas dłuższy i może dlatego mścisz się dziś na mnie. A przecie winien jestem wdzięczność miękkim Twoim kartom i zalotnie niebieskawemu — niby atrament pańieńskich listów — Twemu drukowi. Winien jestem wdzięczność Twemu lekko-pogodnemu, mającemu coś z France'a sceptycyzmowi (można się jakoś urządzić na świecie, byle nic żądać za wiele), pomnożonemu o pewien sceptycyzm w stosunku do formy i trwałości rzeczy i dzieł.

Sceptycyzm Wasz, książko i Panie Delegacie, doprowadza Was do tego, że nie trzeba mieć zbyt wiele kwalifikacji, by osiągnąć powodzenie — i że wskutek tego absolutnego — ogólnie i szczegółowo — niepowodzenia niema. Łagodne, familiarne Wasze wywody, koją zawody, przywracają wiarę w ewentualny „bieg pocieszenia". Gdybym ją teraz spotkał! Niestety, życie nie spełnia zazwyczaj naszych żądań i dlatego dobrze jest lekturę dalszego pocieszającego rozdziału odłożyć do jutra.

Czekałem niecierpliwie na wydanie „Rozmów", jak młody wódz oczekuje podręcznika strategji. Podręcznik był doskonały, ale uczeń widać był mało wart, skoro „żywot jest nędzny".

Możeby Pan, Panie Delegacie, dla mniej pojętnych założył poradnię sercową, rodzaj seminarjum, kursów czy kolokwiów. Sam się pierwszy zapiszę. Chyba, że otrzymam list, bo wtedy stracę zamiłowanie do abstrakcji. Ale znajdą się setki innych, a Pan, nauczyciel ich i doradca, im przyniesiesz pożytek, sobie — sławę. Czy nie mam racji?

Serdecznie Pana pozdrawiam

J. Ł.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Romana i Seta gr. kat. Pantelejmona. Jutro rz. kat. Wawrzyńca m. gr. kat. Prochora Iaok. — Wschód słońca 4·07, zachód 6·53

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W środę „Pelikan", występ Solskiej i Wysockiej.

W czwartek „Prawda", dramat w 3 aktach Czajkowskiego (premiera). Występ Solskiej i Wysockiej.

W piątek „Prawda", występ Solskiej i Wysockiej.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3).

We Lwowie.

— **Z teatru.** Na udzielonych na ten cel deskach Teatru Wielkiego mieliśmy wczoraj sposobność powitać znakomite artystki Irenę Solską i Stanisławę Wysocką. Wyreżyserowany przez Wysocką dramat Strindberga „Stos", zresztą nienajszczególniej wybrany, był popisem — a powinien być szkołą — sztuki reżyserskiej. Pełna sala przyjmowała serdecznie znakomite artystki i ich towarzyszy. Więcej jutro. **W. J.**

— **Ruch paczkowy między Polską a Gdańskiem** został podjęty z dniem 1. bm. Dopuszczone zostały paczki do 20 kg.

— **Ruch paczkowy między Polską a Łotwą** podjęty zostanie z dniem 15. bm.

— **Artystyczna restauracja dziur w Magistracie.** W ostatnich dniach zdrapano z niektórych ścian Magistratu cenną powłokę brudu i pomalowano je na kolor zagonów dojrzałego żyta. Malarskie odczucie tej barwy należy do p. Muzyki, zrosłego od lat niepamiętnych z Magistratem. W ten sposób pomalowano artystycznie główną klatkę schodową do I piętra, kilkoro drzwi i wsadzono parę płytek w bramie wjazdowej. Na świeżo polakierowanych drzwiach prezydenta miasta widnieje najświeższy nabytek Magistratu, w szkło oprawna tablica z godzinami przyjęć. Pozatem budynek Magistratu świeci nadal starymi dziurami.

— **Świństwo zamiast chleba.** Walka hasła czystości z wrodzoną miejskim stanom kultury niechlujnością znajduje się we Lwowie w stanie zupełnego zastoju. Co gorsze, czynnik drugi oparty o masy proletarjatu dawno już wybił się na pierwsze miejsce. Typowym przykładem tego bezmiernego świństwa są wszystkie niemal piekarnie lwowskie i co za tem idzie produkt tej pracy — pieczywo.

Zewnętrzny wygląd chleba i bułek nie mówi nic prawie o metodach produkcji. Zdawałoby się, że pierwsze wrażenie jest wynikiem metody pracy, a patent posiadany przez piekarza i kartka nalepiona na chlebie stanowią rękojmię hygienicznego stanu pieczywa. Tak jednak nie jest.

Większość pracowni piekarskich wogóle, a wszystkie w III. dzielnicy w szczególności, znajduje się w stanie urągającym prymitywom czystości. Robotnicy piekarscy po skończonej pracy myją nogi w wiaderkach, które stale służą do wlewania wody do ciasta, najczęściej wlewa drugi robotnik tę samą wodę do zaczynu. Mąkę rozsypaną na ziemi podczas pracy całodziennej zmiata się w jedną stertę razem z owadami skrzydlatymi, z konieczności przesiewa i używa do wypie-

ku. — Są to suche fakta, tak niechlujne sobą, iż wykluczają jakiekolwiek zabarwienie.

Fakty podobne jak, rzucanie przesolonych rogalków na brudną ziemię dla obicia nadmiaru soli z powierzchni, wysypianie się na zaczynie „by prędzej wyrósł“, można mnożyć prawie w nieskończoność. — Magistrat i komisje kontrolne o tem nie wiedzą, gdyż w przeddzień kontroli robi się generalny porządek, pozorna czystość zewnętrzna zadowala komisję. A publiczność spożywa świństwo, płacąc za nie coraz wyższe ceny.

Jak można dokonać sanacji?

Zamknąć w nieodpowiednich lokalach znajdujące się piekarnie, stwierdzić legalność zakupionych lub nabytych za łapówkę patentów rzemieślniczych i kontrolować tak często i ściśle dopóki majster nie pozbędzie się plugawych metod pracy.

Sprawa jest nagłą, bo dotyczy wprost zdrowotności konsumentów, wymaga zatem rychłego jej załatwienia na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

— Złodzieje maszyn do pisania pod kluczem. Śledztwo w sprawie skradzenia przed niedawnym czasem w Polskim Syndykacie handl przy ul. Legionów l. 3 maszyny do pisania prowadził funkcj. pol. Majba, dzięki którego inicjatywie wkrótce wytropiono całą szajkę złodziei i blatników. Na razie ujęto Włodz. Karpińca, zam. przy ul. Łyczakowskiej 84, agenta instytucji przez niego okradzionej i zarazem urzędnika spółki „Kongregal“, znanego i wielokrotnie już karanego złodzieja, który dopuścił się tej kradzieży, dalej jako blatników aresztowano: Kazimierza Metlę, zam. przy ul. Pełczyńskiej 4, właściciela realności i sklepu przy ul. Zyblikiewicza 29, Jakóba Unterforta, właściciela sklepu przy ul. Kącik 26, Leszka Osięcimskiego, b. urzędnika szpitala powszechnego, oraz niejakiego Świtlaka, właściciela kiosku na pl. Powystawowym.

— Kradzieże tramwajowe. J. Abdermanowi, dyrektorowi pow. Kasy chorych, zam. przy ulicy Bilińskiego 4, skradziono we wozie tramwajowym ŁD. srebrną papierośnicę wartości 50.000 mp., a Baruchowi Lubeckiemu, kupcowi, zam. w Ołyce koło Dubna we wozie KD. portfel z 14.000 mp.

— Jak to nazwać? Piszą nam z Iwonicza: W Iwoniczu, uzdrojowisku, które jest własnością pp. hr. Załuskich, powstał jeszcze w roku zeszłym „Komitet zabawowy“, który wziął sobie za cel zbieranie funduszów na budowę szpitalika dla biednych dzieci potrzebujących leczenia w Iwoniczu i na Komitet doraźnej pomocy dla ubogich kuracjuszów. Dzięki żmudnej, pełnej poświęcenia pracy szeregu osób, tak z pośród ludzi w Iwoniczu pracujących, jakoteż i gości fundusze na powyższe cele coraz to bardziej wzrastają. Z urządzanych reunionów, festynów, koncertów, zebrano dotychczas przeszło miljon marek na powyższe cele. Suma ta mogłaby być o wiele większą, gdyby Dyrekcja zdrojowiska i tegoż właściciele zechcieli okazywać temu pięknemu celowi więcej poparcia ze swej strony. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Za wynajęcie sali liczą oni sobie po 10.000 mk. od godziny, a co gorsze, żądają dla siebie wolnych wstępów, jak np. na ostatni koncert aż 11 biletów wstępu po 2000 mk., co przy policzeniu 30.000 mk. za salę — pomniejszyło dochód o 52.000 mk.

Z całej Polski.

— Endeckie metody w Dzienniku Ludowym. Piszą nam z Buczacza: Z mętnego źródła czerpane korespondencje Dz. L. o Buczaczu zieją szczególną nienawiścią do składnicy K. R. i w sposób ogólników oszczerczych w Nr. 171 z dn. 2 sierpnia napadają na Dyrekcję tej instytucji.

Ponieważ korespondent sam się przyznaje, że niema pojęcia o tem, o czem pisze a zjadliwy jest już z natury z racji płci i wieku, odsyłamy go po informacje do p. posła Zamorskiego, ktory na żądanie buczackich menerów endeckich, rzucił na szalę swoje wpływy poselskie, byle zniszczyć składnicę.

Mimo niesłychanej nagonki ze strony czynników, stojących na rozkazach endecji, co w swoim czasie wyświetlimy, składnicy broni przed nizką zemstą partyjną faktyczny stan rzeczy, dla tego też i oszczerstwa korespondentki Dz. L. nie podkopują tej instytucji.

— Poczta w Buczaczu. Wobec stwierdzonych faktów, że listy nadawcze w mieście giną i nie dochodzą do rąk adresatów w tutejszym powiecie, przypuszczać należy, że dzieje się to tendencyjnie. Zwracając na to uwagę Dyrekcji poczt we Lwowie, upraszamy o odpowiednie zarządzenia, zmierzające do prawidłowego urzędowania naszej poczty, z wykluczeniem porachunków partyjnych.

— Redukcja policji w Warszawie. Przeprowadzenie redukcji policji państwowej zostało już ukończone. Koła kompetentne zapatrują się dość pessymistycznie na rezultaty redukcji, gdyż stan liczebny naszej policji jest mniejszy, niż przedwojenny, zaś stosunki powojenne wymagają wzmożenia działalności. (AW.).

— Futuryści skazani na banicję z powiatu nowo-sądeckiego. Futuryści krakowscy zamierzali przy współudziale artysty dramatycznego p. Adwentowicza urządzić wieczory deklamacyjne w Krynicy i Żegiestowie. Aliści bawi tam na wywczasach poseł Dymowski, ów znany z afery kradzieży listu w Sejmie. Po jego, podobno, interwencji w starostwie — otrzymali członkowie klubu „Gałki muszkatołowej“ poimienne zawiadomienie tej treści:

„L. 26780. Za starostwo w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 26. lipca 1922.

Z posiadanego w starostwie dowodowego pisemnego materjału wynika, że pobyt pana w rejonie tutejszego powiatu jest ze względu na interes Rzeczypospolitej Polskiej niepożądany.

Wobec tego zabraniam panu pobytu w tutejszym powiecie i polecam, abyś go w ciągu 24 godzin opuścił pod zagrożeniem przymusowego wydalenia pod strażą. Również zabraniam panu na powrót do tutejszego powiatu na czas jednego roku.

O tej decyzji zawiadamiam równocześnie policję państwową celem dopilnowania wyjazdu z powiatu“.

Podpisano w z. starosty **J. Jurkowski.**

Jest to coś ,zaiste, niesłychanego!

(„Naprzód“).

— Walka o fraki kelnerskie. Od tygodnia panuje w poznańskich restauracjach i kawiarniach strajk kelnerów na znak protestu przeciwko żądaniu właścicieli, aby kelnerzy podczas pracy nosili fraki. Na poparcie żądań kelnerów zastrajkowali w restauracjach kucharze. Właściciele kawiarń i restauracji w odpowiedzi na to ogłosili lokaut na 8 dni.

— Wileński tytoń podrożał o 100 proc. W związku z podwyższeniem akcyzy fabrykanci tytoniowi w Wilnie podnieśli ceny na wyroby tytoniowe od 1. sierpnia o 100 proc. Dowiedziawszy się o tem robotnicy zażądali podwyżki płac. Żądań nie uwzględniono. Wobec tego od dnia 1. bm. w fabrykach tytoniowych rozpoczął się strajk. (AW.)

Ze świata.

— Wielka katastrofa kolejowa. Pod St. Louis wydarzyła się tu katastrofa kolejowa, spowodowana zderzeniem się expressu z jednym z pociągów lokalnych. Wskutek katastrofy 60 osób zostało zabitych, a 100 rannych.

— Upały w Rzymie wzrosły do 36 stopni w cieniu. Zanotowano wiele porażeń. W godzinach południowych miasto wygląda jak wyludnione.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Komitet budowy Domu ludowego im. T. Kościuszki w Barszczowicach urządza w dniu 13. bm. „Wielki festyn ludowy“ z nast. programem: 1. loterja fantowa, 2. koło szczęścia, 3. bicie garnków, 4. monologi, 5. poczta polowa, 6. muzyka, tańce i ognie sztuczne. Obfity bufet i wiele innych niespodzianek. Początek o godz. 3 popoł. Wstęp 200 mp., dla dzieci 50 mp. Odjazd pociągów z Podzamcza 3 godz. 19 min. popoł., powrót 8 godz. 24 min.

— Centralny Związek emerytów, rencistów, wdów i sierót kolejowych. Walne zgromadzenie odbędzie się 20 bm. o godz. 3, w razie braku kompletu o g. 4 popoł. w sali Centr. Związku emerytów, rencistów, wdów i sierót. Wstęp dla członków tylko za okazaniem opłaconego kwitarjusza.

— Sokoli zlot w Poznaniu. Wyjazd do Poznania nastąpi nieodwołalnie w dniu 11. bm. tj. w piątek o godz. 9.30 rano ze Lwowa. Gniazda położone na wschód, południe i północ od Lwowa dojadą na czas do Lwowa, skąd wspólnym pociągiem pojadą razem z wszystkimi. Gniazda na zachód od Lwowa na linji Lwów—Przemyśl—Jarosław—Przeworsk—Rozwadów—Sobów—Nadbrzezie wsiędą do pociągu naszego w swych stacjach kolejowych.

Prawda o osadnictwie żołnierskiem.

Piszą nam z Baranowicz z kół osadników żołnierskich:

Rząd polski rozdał ziemię pomiędzy zasłużonych Ojczyźnie żołnierzy, ale fundusze na zagospodarowanie tejże oddane zostały w niepowołane ręce tak, że stopniały w niewiadomy sposób gdzie i na jaki cel. Żołnierze obdarowani ziemią, pozostali na łasce Opatrzności, bez środków do życia — od maja 1921 r. — otrzymawszy zaledwie po 2 konie liche i trochę inwetarza martwego, niedostatecznego, do wspólnego użytku, n. p. jeden wóz na osadników, płużek do obgartywania ziemniaków jeden na kilku osadników (4 czy 6) itp. Na zimę byli bez najmniejszego zaopatrzenia, zostali przykuci każdy do jednej pary koni, na miejscu musieli swoim kosztem żywić siebie i konie, z tego ten skutek, iż musieli po jednym koniu posprzedawać, by drugiego jako tako utrzymać. Do tego żądają podpisania deklaracji, w jakim czasie ziemia będzie zagospodarowana, która do dzisiaj jest wprawdzie każdemu rozdana, ale na papierze — rozdział tej ziemi nie został uskuteczniony, tylko każdy nie mogąc się doczekać tego podziału do lipca, wjechał w środek przydzielonej części na papierze, orientując się pewnemi danemi i uprawia pod zimowe zasiewy, gdyż wiosenne przepadły. Ziemia zarośnięta brzeziną, lat 6 czy 7 nieruszana, do tego nie ma najprymitywniejszego budynku, żołnierze mieszkają w szałasach z wyciętej brzeziny na swoiem polu, o głodzie i chłodzie, nie widzą końca swej męki.

Zmuszeni koniecznością niektórzy pożenili się dla kawałka dachu nad głową — najnieszczęśliwiej. Materjał budowlany mają otrzymać w jesieni, ale którego roku niewiadomo i to o 60 wiorst czy km. oddalony od tegoż miejsca, wprost nie mogą nawet marzyć o zwiezieniu go na swoje działki, musiałby każdy zwozić go przynajmniej 2 do 3 lat. To wszystko dzieje się pod Baranowiczami w Stołowiczach—Tocinie, 6 wiorst od Stołowicz.

Osadnicy zmuszeni są milczeć, gdyż im zamykają usta karami i odebraniem działek. Wartałoby któremu z panów posłów przejechać się i przypatrzyć się nędzy najlepszych synów Ojczyzny, którzy krwią swoją i potem znaczyli drogę frontowej linji bojowej w wojnie z bolszewikami. Dzisiaj za swój trud, znój i mękę mają nędzę i głód, a w dodatku szykany. Chcąc wiedzieć, trzeba być na miejscu, przypatrzyć się ich nędzy, rozpytać i dowiedzieć, ale samych żołnierzy, a nie panów oficerów. Dużo bowiem jest tam panów, którzy otrzymali działki niezasłużenie, a nawet są tacy, którym ich nie potrzeba i nawet wypuścili je w dzierżawę.

W Stołowiczach osadnicy mają przynajmniej to bene, iż mogą mieszkać w wynajętych domach, a Tocin nie ma ani jednego budynku, więc cały tydzień roboczy dniują i nocują w czystem polu, uprawiają, konie pasą, a na święto jadą po bieliznę itp. do Stołowicz, mając tam wynajęte mieszkania.

Osadnik.

ZAPISKI.

Poradnik Teatrów i Chórów włościańskich zbiorowy Nr. 3, 4, 5, (za marzec, kwiecień, i maj) ukazał się i zawiera dużo ciekawego i wartościowego materjału. Przedewszystkiem dalszy ciąg świetnej rozprawy M. Limanowskiego na temat „Wychowawczego znaczenia teatrów ludowych“, którą wartoby w tysiącach egzemplarzy rozrzucić po naszych wsiach i miasteczkach. Krótki ten referat ma znaczenie rewelacji. — Prof. E. Kucharski wita w „Godach“ Feliksa Gwiżdża ideał współczesnej polskiej sztuki ludowej. Radość tę podzielam i postaram się dramat Gwiżdża omówić na tych łamach obszerniej. O cudach, które działa na wsi (szczególnie kresowej) teatr ludowy opowiada Jan Bartosiński. — Szereg praktycznych uwag dla reżysera zamieszcza Henryk Barwiński. — Dział recenzji nie wykazuje zbyt wartościowych nowości w zakresie sztuk ludowych. Korespondencje przeważnie Małopolski Wschodniej i Środkowej są żywymi dokumentami rozwoju idei te-

atru ludowego szczególnie naszej dzielnicy, głównie dzię i inteligencji i ofiarności jednostek, które trzymają się zdala od walk partyjnych i rozszerzają równocześnie w psychice chłopskiej ogólnoludzki fundament kultury.

J. S. Petry.

Józef Aleksander Gałuszka: „Uśmiechy Boga". Gebethner i Wolff. — Warszawa. — Okładkę rysował Witold Florkiewicz. Str 62+2 nlb.

Józef Aleksander Gałuszka: „Dusza Miasta". — Gebethner i Wolff. 1922. Str. 61+2 nlb.

P. Gałuszka jest poetą o pewnej wyrobionej już marce. Pisarzem zdolnym, zdaniem moiem jednak nie zawsze idącym po właściwej mu linji. I na to pragnąłbym zwrócić uwagę. Ustępstwa bowiem, które w swej poezji czyni na rzecz expresjonizmu czy tylko ekscentryzmu nie leżą w naturze jego talentu. Co więcej, z chwilą użycia jaskrawszego zwrotu czy ładnego porównania ogarnia go jakgdyby pewne przerażenie markowane zresztą ironją. Dusza klasyczna, chłodna, egotyczna nie czuje się dobrze w murach miasta, które wymagają współcierpienia aby zadrgały życiem i skargą. Dlatego z miasta i ulicy daje on cały szereg mniej lub bardziej wiernych fotografji nie docierając do rzeczy istotnych. Podobnie zawodzą również próby naśladowania prymitywów chłopskich naiwnych i groteskowych w założeniu. Kultura arystokratyczną i rafinowana czuje się nieswojo przy tego rodzaju eksperymentach. Umierność, takt są cechą poezji p. J. Gałuszki. Najpiękniejsze z nich (z „Duszy miasta"): „Weteran", „Ballada" „Babie lato" (Hej! hej! poeto! parasolką moją omieć mi niebo z swej pajęczyny"). Niezłe, gawędziarskie „Na polskich drogach" „Poeci" (pod koniec). Natomiast za zupełnie nieudałe uważać trzeba próbę w rodzaju: „Loża końskiego kasyna", „Świniarze" i inne chwalebne w zamiarze przykre w przeprowadzeniu.

Z „Uśmiechów Boga" na wyróżnienie zasługują: „Najdostojniejszy gość", „Jej List", „Dusza", najcharakterystyczniejszy dla rodzaju talentu poety „W Twych jasnych dłoniach", „Nad księgą", natomiast nieprzekonuje „Niedźwiedź" zarówno w tekście jak i na okładce.

J. S. Petry.

—o—

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Nekrologja.

†

Starszyzna Zboru ewangelickiego we Lwowie, donosi bolesną wiadomość o zgonie długoletniego zasłużonego Pastora zborowego

Ks. Dr. Pawła Pomykacza

który d. 8. sierpnia 1922 r., przeżywszy lat 53, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu.

Zbór ewangelicki opłakuje w Zmarłym oddanego i wiernego Pasterza, którego pamięć wiecznie trwać będzie. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 10. sierpnia 1922 r. o g. 4 po południu po nabożeństwie **z kościoła ewangelickiego** na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza wszystkich członków Zboru.

Starszyzna Zboru ewang. we Lwowie.

KRONIKA SPORTOWA.

HAKOAH—Ż. K. S. HASMONEA 6:0 (3:0).

Zawody powyższe, rozegrane w sobotę dnia 5. bm. nie mogły w większej mierze zainteresować publiczności wskutek zbyt różnego poziomu gry obu drużyn. Hasmonea, wychodząc na boisko, postawiła sobie za cel bronić się wszystkimi możliwymi środkami i to udało się bezwzględnie, gdyż wynik 6:0 nie może być stanowczo miernikiem sił obu drużyn. Naturalnie t. zw. murowanie bramki miało tu zastosowanie w całem tego słowa znaczeniu i temu tylko, zawdzięczać może Hasmonea porażkę stosunkowo tak małą. Wskutek tego jednak całe zawody nie miały momentów interesujących. Bezwzględna przewaga Hakoahu, ujawniająca się w ciągłem oblężeniu bramki Ż. K. S., oto jedyna wybitna cecha tych zawodów. Sędziował p. kpt. Engel.

HAKOAH—POGOŃ 6:0 (5:0).

Tłumy publiczności, nigdy nie widywanej na naszych boiskach, przypatrywały się temu spotkaniu. Wynik identyczny, jak z Hasmoneą zadziwidzić może i zdaleka sądząc, możnaby przypuścić, że poziom gry Pogoni i Hasmonei stoi na tym samym stopniu, tego rodzaju sądy jednak byłyby z gruntu fałszywe. Gdy w pierwszym dniu Hakoah zwyciężyła bez walki, z Pogonią musiała dobyć wszelkich sił, by pokonać przeciwnika w tym stopniu. Dodać należy, że Pogoń grała z dość wielkim pechem, a wynik cyfrowy drugiej połowy jest raczej miarodajnym dla oceny gry obu drużyn.

Pogoń grała bez Wacka, co naturalnie wpłynęło mocno na osłabienie linji ataku, choć pracował on stosunkowo nie źle pod wodzą Garbienia. Haczewski w bramce również był dobrym, obrona i pomoc zawiodły, szczególnie w pierwszej części. Brak orjentacji u obrońców, łatwe dopuszczenie do strzału, to były ich główne błędy, które zemściły się srogo. Pomoc znów zbyt pilnowała swej własnej bramki, nie wspomagając odpowiednio ataku, wskutek czego szybko i pięknie opracowane pozycje załamywały się dla braku poparcia z linji pomocy. Hakoah udowodniła w całej pełni opinję, jaka poprzedziła jej przybycie do Lwowa i pokazała nam grę naprawdę pierwszoklasową. Znakomite techniczne opanowanie piłki, przyziemne krótkie podawanie, przytomna orjentacja w pozycjach podbramkowych, to główne walory drużyny, stojącej na drugiem miejscu w mistrzostwie austrjackiem. Nic też dziwnego, że prawdziwie sportowa publiczność przypatrywała się z całą przyjemnością grze tej drużyny. Zawody prowadził pewnie p. M. Bilor.

Hakoah zaraz z początku przeprowadza szereg ataków, wyjaśnionych przez obronę lub bronionych przez Haczewskiego. Powoli Pogoń przychodzi do gry, uzyskując w 11 m. wolny, strzelony przez Garbienia w bramkę, obroniony przez stojącego w bramce obrońcę. Kilka ataków Pogoni, strzał Garbienia w poprzeczkę nie przynosi wyniku. Wreszcie w 20 m. uzyskuje Hakoah pierwszą bramkę dla swych barw. Następuje serja zmiennych ataków obu drużyn bez rezultatu, w 32 m. znowu uzyskuje Hakoah drugą bramkę z rzutu wolnego. Przewaga gości rośnie, Pogoń przeważnie w obronie, niecelowo jednak przeprowadzanej, co staje się powodem zdobycia dalszych trzech punktów przez Hakoah. Połowa 5:0.

Po pauzie stara się Pogoń gwałtownymi atakami sprowadzić zmianę wyniku, lecz usiłowania nie są uwieńczone pomyślnym skutkiem. Hakoah również nie próżnuje, atakując niebezpiecznie bramkę Pogoni, lecz Haczewski, doskonale usposobiony, broni z poświęceniem. W 18 m. Bacz nie wyzyskuje pewnej prawie pozycji, strzelając w aut. U Pogoni widać grę pełną ambicji, co uwydatnia się w unicestwianiu pięknie kombinowanych ataków Hakoahu. Gra otwarta, pełna interesujących momentów. W 32 m. uzyskuje Hakoah jedyną bramkę w tej części. Pogoń zrywa się jeszcze raz, chcąc uzyskać choćby t. zw. honorowego goala, lecz wszystkie starania bezskuteczne, gdyż bramkarz i obrońcy Hakoahu strzegą pilnie swej bramki. Końcowe minuty mijają, nie przynosząc obu stronom żadnego wyniku.

F. N.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów 8 sierpnia.

+ **Subskrypcja emisyjnego banku austrjackiego.** (v) W najbliższym czasie ma się rozpocząć subskrypcja na akcje nowego banku emisyjnego w Austrji, nazwanego „Oesterreichische Nationalbank". Kapitał jego został ustanowiony na 100 miljonów franków szwajcarskich, na razie jednak zostaną wypuszczone akcje tylko na 60 miljonów. Działalność emisyjna banku będzie ograniczona do potrójnej wysokości posiadanych kapitałów po kursie dnia, wszelkie zaś rozliczenia i bilanse będą wykonywane w walucie szwajcarskiej. Dla zachęcenia do subskrypcji przyznano akcjonarjuszom daleko idące ulgi podatkowe i amnestję.

+ **Ograniczenia walutowe na Węgrzech.** (v) Rząd węgierski wobec ostatnich wypadków na giełdzie budapeszteńskiej, skutkiem których nastąpił nagły spadek waluty krajowej, postanowił chwycić się starego środka, który w wielu krajach okazał się najfatalniejszym. W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie o ograniczeniu w obrotach walutami i dewizami i o ustanowieniu centrali dewizowej.

+ **Agio cłowe w Niemczech.** (v) Rząd niemiecki znowu podniósł od 9 bm. „Goldzollaufgeld" na 11.900 proc.

+ **Urodzaj buraków cukrowych na Ukrainie.** Ze wszystkich stron Podola nadchodzą urzędowe wiadomości, że urodzaj w r. b. jest nadspodziewanie dobrym. Wielka ilość buraków pozwala uruchomić wszystkie cukrownie na Podolu, co wpłynęło w znacznej mierze na spadek cen cukru. Organizacji handlu cukrem podtrzymują się przeważnie Niemcy. (AW).

Giełda.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.). (G) Dewizami zagranicznemi obroty były ożywione po kursach mocniejszych i słabszych. Jedynie marka niemiecka nieco mocniej. W dziedzinie akcji słabe ożywienie. Obroty słabe. Chętnie kupowano akcje cukrowe, które osiągnęły zwyżkę. Papiery publiczne bez zmiany. Miljonówka około 1600.

+ **Giełda pieniężna.** Targ akcji przemysłowych bardzo się ożywił. Ogromne transakcje w Chodorowskich, które zyskały 400 punktów i zakończyły kursem 4.200. Ponadto zwyżkowały Gafota, Rakszawa i Oikos (zyskał 150 punktów). Kursa walut zagranicznych utrzymane na wysokim poziomie wczorajszych notowań z wyjątkiem Pragi, która była znacznie słabsza. Berlin poprawił się na 9'20. Korony austr. na 14'25.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	8 sierp.	B) Akc. przem.	8 sierp.
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	1850
Handl Pozn.	5200	Górka	6000
Hipot. akc.	775	Oikos	7300
Hipot. zemel.	420	Parowozy	1225
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	825	Pezet	925
Przemysłowy	550	Pocisk	825
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	650
		Pol. Nafta	1800
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	620
		Rakszawa	3800
Brow. Lwow.	13000	Siersza el.	1250
Chodorów	T 3875	Gór. Siersza	6000
Karpalit	1750	Tepege	5000
Cmielów	2800	Zieleniewski	5000
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 179	Lwów — dnia 8 sierpn. 1922		Warszawa dnia 8. sierp.	Zurych dnia 8 VIII	Berlin dnia 29 VI.	Wiedeń dnia 4 VII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0 08—0.08	7.29	793
1 funt ang.	8000—29000	28500—29500	29650—29425	23.46	1621.75	230350
100 frs franc.	51500—53500	52000—54000	54100—54000	42.80	3085.25	420500
100 fr szwaj.	115 0—125000	117500—127500	126500—125700	53·19	7032.25	977000
100 frc belg.	49000—51000	49000—51000	51400—51000	40.45	2918.00	397000
100 K czesk.	15500—16500	15300—16300	15700—15900	12.90	703.00	125450
100 K węg.	275—325	275—325	——	—.30	86.54	2584
100 K austr.	11—16	11—15	1100—1300	—.01	2,07	100.—
100 M niem.	925—100	875—975	920—880	0.70	100.—	6695
1 Dolar am.	6525—6625	6525—6625	6649—6600	5.26	371.15	51600
100 Lir wł.	8000—31000	8000—31000	3020—3000	24.12	1711.00	234800
100 Lei rum.	4700—5200	4800—5300	——	3.15	228.20	46950
100 guld. hol.	125000—135000	245000—255000	—·—	203 90	14009.00	20 8 00
100 K. norw.	P 45000—50000	P 45000—51000	—·—	90.00	5921.00	874000
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85100	—·—	113.00	7818.00	1099000
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75100	—·—	137.25	9387.50	1335000

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Czas odnowić przedpłatę

OGŁOSZENIA.

Ważne dla dzielnic IV. i VI.

N. U. Z. A. chcąc ułatwić Członkom nabywanie towarów, otworzyła dwie nowe składnice przy ul. Piekarskiej 15. i Listopada 1. (Róg ul. Okólskiego). Odtąd mogą Członkowie zaopatrywać się w towary w składnicach przy ul. Podwale 3. (spożywcze i porcelana), — Łyczakowskiej 16, — Piekarskiej 15., — Batorego 3., — Dulębianki 1., — Zimorowicza 17., — Kopernika 11., — Bajki 9, — Listopada 1., — Rutowskiego 13. i Trybunalskiej 1. (tekstylja i obuwie). Nadto warstaty szewskie przy ul. Grodzickich 3. i krawieckich przy ul. Mickiewicza 5 (oficyny) wykonują po cenach konkurencyjnych zamówienia na roboty szewskie i krawieckie. 55

Żądajcie cennika!

Łóżek żelaznych

dla dorosłych i dzieci

u firmy

Antoni Halski

Lwów, Sobieskiego 3.

Posady i prace.

Notarjusz w Zabiu poszukuje młodszego kandydata i solicytatora biegłego w sprawach spadkowych. Zgłoszenia z podaniem warunków wprost. 2337

Podleśniczego i leśnego z dobremi poleceniami poszukuje na ordynację zarząd lasu Osmolice p. Bełz. Świadectw się nie zwraca. 2338

Korespondent Polak z dokładną znajomością buchalterji kupieckiej, władający językiem niemieckim i ewentualnie angielskim, pierwszorzędna siła, potrzebny zaraz do Zakładu przemysłowego we Lwowie. Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem referencji należy wnosić do biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie, ul. Jagiellońska pod »2435«. 2378

Maszynistka biurowa poszu uje posady tutaj lub na prowincji. Do Administracji pod »Zofia«. 2371

Rutynowany kandydat notarjalny (izr.) poszukuje posady na prowincji oferty pod »kandydat« do biura dzienników Brücka Kościuszki 2. 2370

Kupno i sprzedaż.

Brzuchowice — w pięknem położeniu willa murowana, 9 pokoi, około 1000 sążni gruntu, drzewostan, — budynek gospodarczy — z powodu wyjazdu korzystna sprzeda Biuro »Cleritas«, Lwów, Jagiellońska 17. 2369

Nauka i wychowanie.

WPISY

na nowy kurs rachunkowości państwowej do rząd. egzaminu w Województwie lwowskiem oraz **stenografji polskiej** — przyjmują od 6. bm. do 15. m. w godz. od 10-12 przedpołudn. i od 5—7-ej popoł. **Konces. Prakt. Kursy Księgowości** 2327

Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Różne.

Patentowane piwo żelaziste-stołowe, używane stale, zapobiega niedokrwności. Wysyła fabryka Jabłonowskich 2. Żądać wszędzie! 2348

Do najrentowniejszej bezkonkurencyjnej sprawy, poszukuję wspólnika. Inżynier Chrzanowski, Zimorowicza 6. 2354

Pana Doktora, który jechał z wakacji przez Kraków do Lwowa pospiesznym w dzień, dnia 29. lipca i towarzyszył mi w tramwaju do ulicy Kadeckiej, proszę o pofatygowanie się do pociągu pospiesznego po obiedzie dnia 10. sierpnia ponownie przyjeżdżam. Pani Lola. 2360

Czas odnowić przedpłatę!

NAŁĘCZÓW Zakład leczniczy cały rok otwarty

pod kierunkiem 569

Dra Mieczysława Puchalskiego

Źródło szczawy żelazistej, radjoaktywne kąpiele żelaziste borowinowe, słoneczne i leżalnia w lecie, gazowe, i glicowe solne, hydropatja i elektryzacja. Choroby wewnętrzne nerwowe i kobiece. Chorych umysłowych, zakaźnych i gruźlicznych Zakład nie przyjmuje. Kuchnia dyetetyczna, wygodne pokoje z całodziennem utrzymaniem dla wypoczynku. Poczta telegraf i telefon. Wyjazd z Warszawy o 8.15 rano z dworca wiedeńskiego, Informacje Mokotowska 45 m. 7. od 4—6, telefon 3004, lub Dyrekcja w Nałęczowie



DYSTYLATOR rutynowany, samodzielny, odpowiedzialny za swą pracę, **poszukiwany na wyjazd** do Kongresówki niedaleko poznań kiego. Oferty nadsyłać do „Dystylarni M. Freund" — Kalisz, Łódzka 3 165

ZAPROSZENIE

do wnoszenia ofert do L.W. 14988|22.

Fundacja im. Pietruskich skłonna jest oddać tereny naftowe w gminie Juseptycze powiat Żydaczowski (Małopolska) graniczące bezpośrednio z Daszawą.

Oferty wnosić należy do protokołu T. Wydziału Samorządowego we Lwowie ul. Kościuszki (gmach posejmowy) do 15 września 1922. 2377

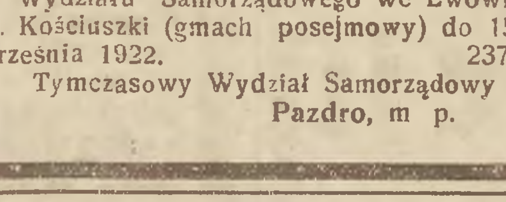
Tymczasowy Wydział Samorządowy

Pazdro, m. p.

BRACIA MUND

LWOWSKA FABRYKA PAPY DACHOWEJ

ASFALTU E.T.C.



Dostarcza po cenach fabrycznych doborową

PAPĘ DACHOWĄ

przedwojennej jakości **PŁYTY** izolacyjne do fundamentów, **ASFALT, TER, LAK dachowy, KARBOLINEUM** etc.

jako specjalność wyrabiamy praktyczny materjał do krycia dachów

„TĘREXIT"

zastępuje gont, blachę, dachówkę i jest w cenie o wiele tańszy. 2368

OFERTY I WZORY NA ŻĄDANIE.

BIURO CENTRALNE LWÓW, ul. Sykstuska 23.

Wielka wyprzedaż

Wobec sporządzenia spisu inwentarza ogłaszamy wielką wyprzedaż i radzimy nie zwlekać z zamówieniami, gdyż nie bacząc na szalejącą drożyznę, wciąż jeszcze sprzedajemy podług starych cen.

DZIAŁ UBRANIOWY

UBRANIE MĘSKIE lub KOSTJUM DAMSKI za 6800 mk.



wysyłamy każdemu 3 metry eleganckiego, trwałego materjału na męskie ubranie lub kostjum damski we wszystkich modnych kolorach, **cena za 3 metry mk. 6300.**

Materjał „Melon" za metr	mk.	3000
„ „Francja" za „	„	4 00
„ „Wawel" „ „	„	5000
„ „Anglais" „ „	„	6000
„ „Kamgarn" „	„	10200
„ (najlepszy) „ „	„	12600
Materjał „Wojskowe" (Khaki) za metr	mk.	10500

Powyższe materjały na ubrania męskie lub kostjumy damskie bardzo trwałe, czysto wełniane, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach, wyrób jedwabisto-miękki, angielskie desenie, niezbędne dla każdego pragnącego się elegancko ubierać

MATERJAŁY SPODNIOWE.

Kupon na spodnie gładkie i w kraleczki lub prążk we wszystkich kolorach:

Gatunek „A"	cena za odcinek mk.	3800
Specjalnej dobroci . . .	„ „ „ „	5200
Przedniej jakości . . .	„ „ „ „	6000
Najlepsze	„ „ „ „	7000
Czysty kamgarn	„ „ „ „	12500
Rejtuzy	„ „ „ „	2 00

BOSTONY DAMSKIE i MĘSKIE,

czarne lub granatowe na ubrania wizytowe i kostjumy damskie wizytowe

140 cm szerokości za metr	mk.	3500
„ „ „ „ „	„	5100
„ „ „ „ „	„	6300
„ „ „ „ „	„	7200

OKAZJA! Angielskie Bostony: czarne, ubraniowe i paltowe, oryginalne angielskie 150 cm szerokości, cena za metr . . mk. 5000

Bostony granatowe lub marengo -oryg. ang. mk. 9000

Covercoats na palta damskie i męskie. Materjał przedniego gatunku, cena za metr . . . . mk. 6500

Materjał kamgarnowy cena za metr . .	„	11000
„ najlepszego gatunku	„	12500

WELURY NA PALTA DAMSKIE I MĘSKIE.

Czysto wełniane jedwabisto-miękkie, jednokolorowe i melange, (na palto 2½ metra).

Materjał „Demi" za metr	Mk.	6.000
„ „Irakus" za metr	„	7.200
„ „Liverpool" za metr	„	7.800
„ „Ultra" za metr	„	8.500
„ „Flausch" za metr	„	10.800

PODSZEWKA DO UBRAŃ.

pełny komplet dobry gatunek	Mk.	4.500
„ „ lepszy	„	5.500
„ „ przedniejszy gatunek .	„	7.200
„ „ najlepszy „ .	„	8.000

SUKNIA TRYKOWA

letnia, bardzo praktyczna, nadająca się na każdą figurę, pięknie przybrana we wszystkich kolorach cena Mk. **4.500.**

SUKNIA SZEWIOTOWA

ostatniej mody w najlepszym gatunku, haftowana podł. najnowszych wzorów, nadająca się na każdą figurę we wszystkich kolorach . . . . Mk. 5,600

Sportowa lub z frendzlami	„	7.500
Kimonowa lub z klapkami	„	10.500
Tunikowa	„	12.400
Spódniczki szewiotowe plisowane . .	„	6 000

BEZ RYZYKA!! BEZ RYZYKA!!

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność bez zadatku z opłatą przy odbiorze z warunkiem, o ile towar się niepodoba, zwracamy natychmiast pieniądze. Koszta opakowania i przesyłki wynoszące 600 mk. na rachunek zamawiającego.

Zamówienia prosimy adresować wprost do

Warszawskiego Składu Fabrycznego

Warszawska Konkurencja

Sp. z o. p.

Warszawa, ul. C. Żelazna 41.

Telefon 219-70. 2372

P. S. O dobroci naszych towarów świadczą najlepiej tysiące listów dziękczynnych z całej Polski, napływające do nas zarówno od lekarzy, inżynierów jak i od Organizacji Kółek Rolniczych, Kooperatyw, ze sfer rzemieślniczych, robotniczych i t. d.



Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 1. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroinski.